

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557  
Gdańsk, ul. Narwicka 6.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT [biuro@ekokonsult.pl](mailto:biuro@ekokonsult.pl)



*Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.*

---

Jarosław Szymański, Robert Pochyluk

## **Jaka jest skuteczność systemów zarządzania środowiskowego**

W grudniu 2000 roku opublikowany został raport pt. „Environmental management systems – paper tiger or powerful tool?”<sup>1</sup> („Systemy zarządzania środowiskowego – papierowy tygrys, czy potężny instrument?”). W Europie i w USA prowadzone są prace studialne podsumowujące 5 lat funkcjonowania systemów zarządzania środowiskowego opartych na normie ISO 14001.

Wszystkie te czynniki skłoniły nas do podjęcia decyzji o próbie przeprowadzenia na łamach „Problemy Ocen Środowiskowych” oceny funkcjonowania systemów zarządzania środowiskowego w Polsce i próby skonfrontowania tej oceny z wynikami prac prowadzonych w Europie i USA. Niniejszy artykuł jest wprowadzeniem i zaproszeniem do dyskusji na ten temat.

### **Wprowadzenie**

Wdrożenie systemu zarządzania środowiskowego (SZŚ) i uzyskanie certyfikatu na jego zgodność z wymaganiami normy ISO 14001 staje się jednym z bardziej oczywistych działań w zakładach, które deklarują i pragną wykazać, że podchodzą do ochrony

---

<sup>1</sup> Industrial Research Institutes in Sweden, IRIS Eco-efficiency Group „Environmental management systems – paper tiger or powerful tool. Assessment of the environmental and economic effectiveness of ISO 14001 and

środowiska poważnie i, że są gotowe na zmniejszenie swego oddziaływania na środowisko. Przyjęło się – zresztą błędnie – uznawać z góry, że przedsiębiorstwa, które wdrożyły SZŚ są to przedsiębiorstwa „czyste”, charakteryzujące się niskimi wskaźnikami obciążenia środowiska. Na łamach „Problemów Ocen Środowiskowych” kilkakrotnie próbowaliśmy wyjaśnić, na czym polega błąd takiego rozumowania. W praktyce w dalszym ciągu spotykamy się z błędnym rozumieniem znaczenia certyfikatu zgodności SZŚ z wymaganiami ISO 14001. Zanim więc przejdziemy do dalszych rozważań przypomnijmy jeden z podstawowych faktów:

Certyfikat zgodności systemu zarządzania środowiskowego w danej firmie z wymaganiami normy ISO 14001 świadczy o tym, że

- **procesy związane z istotnymi aspektami środowiskowymi realizowane są w sposób kontrolowany,**
- **realizowane są zadania zmierzające do osiągnięcia określonych celów środowiskowych,**

a generalnymi wytycznymi (zobowiązaniami) są:

- **utrzymywanie zgodności z prawem,**
- **osiągnięcie ciągłej poprawy wyników na rzecz ochrony środowiska (zmniejszanie obciążenia środowiskowego),**
- **zapobieganie zanieczyszczeniom.**

W certyfikacie nie określa się konkretnych emisji, czy innych wartości określających wyniki środowiskowe, czy oddziaływanie na środowisko (a więc może być ono małe lub duże – pod warunkiem, że mieści się w limitach wyznaczonych przez wymagania prawne).

Certyfikat mówi tylko o poprawnym funkcjonowaniu systemu zarządzania środowiskowego i dodatkowo o uzasadnionym przekonaniu jednostki certyfikującej o działaniu certyfikowanego przedsiębiorstwa w zgodzie z przepisami prawa środowiskowego.

A zatem wiemy już, że zakład, którego SZŚ został certyfikowany na zgodność z wymaganiami ISO 14001 niekoniecznie musi być zakładem, który w minimalnym stopniu oddziałuje na środowisko. Czegóż więc można spodziewać się w takim zakładzie? Jakich konkretnych osiągnięć środowiskowych można się spodziewać po zakładach szczytujących się wdrożeniem SZŚ? Jak wynika z zamieszczonego krótkiego opisu znaczenia certyfikatu ISO 14001, możemy w takim zakładzie spodziewać się:

- **odpowiedniego nadzoru nad procesami związanymi ze znaczącymi aspektami środowiskowymi (a więc i ze znaczącymi oddziaływaniami na środowisko),**
- **zgodności z przepisami prawa ochrony środowiska,**
- **stałego zmniejszania obciążenia środowiskowego.**

Poza tym, z tekstu normy wynika, że od przedsiębiorstwa, które wdrożyło SZŚ zgodny z ISO 14001, można oczekiwać większej otwartości, bardziej aktywnego komunikowania się z tzw. zainteresowanymi stronami i uznania tego, że oddziaływanie na środowisko nie może być traktowane jako wewnętrzna sprawa przedsiębiorstwa, nawet jeśli nie problemów związanych z przekraczaniem granic dopuszczonych prawem.

Spełnianie tych właśnie oczekiwań świadczy o skuteczności wdrożonego systemu zarządzania środowiskowego. Rodzi się pytanie, czy brak ich spełniania dyskwalifikuje przedsiębiorstwo w procesie certyfikacji. Praktyka wskazuje, że w wielu przypadkach nie. W wielu przypadkach jednostka certyfikacyjna nie bada, czy system działa skutecznie, ale czy został formalnie wdrożony. O tym, że wdrożony system nie musi być automatycznie skuteczny nie trzeba nikogo przekonywać. Znaleźć można na to dziesiątki przykładów – niekoniecznie w dziedzinie ochrony środowiska. Trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że jednostki certyfikacyjne działają obecnie w stosunkowo trudnych warunkach. Wzrasta konkurencja, rynek poszerza się bardzo wolno, a dotychczasowi klienci nie zawsze demonstrują lojalność wobec - jakby nie było - usługodawcy.

### **Nadzór nad procesami związanymi ze znaczącymi aspektami środowiskowymi**

Nadzór nad najbardziej obciążającymi procesami z punktu widzenia ochrony środowiska jest kluczowym wymaganem normy ISO 14001 i podstawą koncepcji SZŚ. Oczywiście można spierać się, czy nadzór ten jest konieczny i ekonomicznie uzasadniony, jeśli przedsiębiorstwo nie ma problemów ze spełnianiem wymagań prawnych. Teoretycznie nie, gdyż w szczególnych przypadkach nadzorowanie poszczególnych procesów nie jest konieczne do tego, by nie przekraczać parametrów oddziaływania na środowisko wynikających bezpośrednio bądź pośrednio z wymagań prawa.

Wydaje się jednak, że bardziej szczegółowy nadzór jest tym, co powinno odróżniać od innych przedsiębiorstwa posiadające certyfikat zgodności SZŚ z normą ISO 14001, której stosowanie jest przecież dobrowolne. Poza tym wymagania prawne (polskie i UE) idą w kierunku zwiększenia nadzoru nad poszczególnymi procesami, a nie tylko nad ostatecznym skutkiem środowiskowym prowadzenia tych procesów. Dyrektywa IPPC<sup>2</sup>, której zasady -

---

<sup>2</sup> Dyrektywa Rady WE 96/61/EC z 24 września 1996r. w sprawie zintegrowanego zapobiegania i ograniczania zanieczyszczeń (Council Directive 96/61/EC of 24 September 1996 concerning integrated pollution prevention and control).

wraz z wejściem w życie nowej ustawy Prawo ochrony środowiska - zaczną obowiązywać, pozwoli urzędnikom wydającym decyzje administracyjne (pozwolenia zintegrowane) na negocjowanie z przedsiębiorstwem konkretnych rozwiązań technologicznych, a nie tylko (jak jest to dotychczas) dopuszczalnych ilości emitowanych zanieczyszczeń.

Również zmiany prawne, które miały miejsce w ostatnich latach wymuszają bardziej szczegółowy nadzór nad poszczególnymi procesami. Na przykład obowiązek prowadzenia ewidencji odpadów, stosowania odpowiednich dokumentów przy obrocie odpadami niebezpiecznymi, obowiązek przedstawiania marszałkowi województwa rejestrów emisji do powietrza, wymagają od przedsiębiorstw nadzorowania tych procesów, w wyniku których powstają odpady i emisje. W świetle tych zmian wydaje się, że wymaganie od przedsiębiorstw starających się o certyfikat ISO 14001, przeniesienia tych zasad również na inne obszary oddziaływania na środowisko jest uzasadnione.

W praktyce jednak nadzorowanie wszystkich procesów związanych ze znaczącymi aspektami środowiskowymi (szczególnie poza obszarem objętym przepisami prawa) nie wszędzie jest stosowane. Wynika to w dużej części z niechęci do ponoszenia dodatkowych kosztów i uciążliwości, które nie przekładają się na bezpośrednie korzyści dla przedsiębiorstwa - poza trudną do zaakceptowania w klasycznych kategoriach (oraz bardzo często łatwą do zakwestionowania przy użyciu argumentów dotyczących np. rosnących kosztów wytwarzania i związanych z tym problemów z utrzymaniem zatrudnienia) korzyścią związaną z zapobieganiem większemu niż konieczne obciążeniu środowiska.

Norma ISO 14001 nie określa poziomu szczegółowości prowadzonego nadzoru. Jednostkom certyfikującym trudno jest więc wykazać, że nadzór jest prowadzony na zbyt ogólnym poziomie. Nie zmienia to faktu, że właśnie nadzorowanie procesów jest świadectwem skuteczności i tym, czego posiadanie certyfikatu powinno być dowodem.

## **Osiąganie zgodności z przepisami prawa ochrony środowiska**

Ideę systemów zarządzania środowiskowego chwalić warto... Przyczynia się ona bowiem do zwiększania skłonności do uzyskiwania przez przedsiębiorstwa stanu zgodności z prawem. Można by przecież powiedzieć, zresztą słusznie, że konieczność spełniania wymagań prawa wynika wprost z faktu zdecydowania się na podjęcie jakichś działań, które regulowane są przez prawo. W praktyce jednak (i przecież nie tylko w dziedzinie ochrony środowiska) jest tak, że jest na rynku wiele podmiotów, których działalność – świadomie lub nie – nie zawsze pozostaje w zgodzie z prawem.

No bo jeśli nie można powiedzieć, żeby duże zakłady przemysłowe nie były pod stałym, kompetentnym i dość ścisłym nadzorem służb ochrony środowiska (np. inspekcji ochrony środowiska), to małe zakłady, nie bardzo uciążliwe dla środowiska, ale i nie obojętne, pozostawały i często nadal pozostają poza świadomością (a zatem i aktywnością)

służb ochrony środowiska. Dzieje się tak z różnych powodów, ale jednym z podstawowych jest szeroki zakres zadań realizowanych przez inspekcję ochrony środowiska przy dość ograniczonych środkach, co powoduje konieczność koncentracji środków na najważniejszych sprawach. Innym z powodów, i kto wie, czy nie ważniejszym, jest fakt dość spontanicznego rozwoju przedsiębiorczości i pewnej niespójności pomiędzy przepisami związanymi z uruchamianiem i prowadzeniem działalności gospodarczej, a wymaganiami ochrony środowiska. Krótko mówiąc zdawkowość informacji przekazywanej do odpowiedniego urzędu rejestrowego przy rejestrowaniu działalności gospodarczej nie pozwala na zidentyfikowanie tych podmiotów gospodarczych, których działalność może być uciążliwa dla środowiska.

Małe zakłady prowadzące działalność (np. w branży elektrotechnicznej, mechanicznej) w oddaleniu od aglomeracji (często na terenie nieruchomości należącej do zakładu zupełnie innej branży) w wielu przypadkach nie posiadają odpowiednich zezwoleń lub uzgodnień środowiskowych. Do takich typowych braków prawnych należą m.in.:

- brak zezwolenia na wytwarzanie odpadów niebezpiecznych (przepracowany olej, zużyte świetlówki, akumulatory, resztki farb);
- brak uzgodnienia dla miejsca czasowego gromadzenia odpadów niebezpiecznych;
- brak decyzji o dopuszczalnej emisji do powietrza;
- brak pozwolenia wodnoprawnego na odprowadzanie wód (ścieków) deszczowych do rowu melioracyjnego lub na pobór wody ze studni.

W wielu przypadkach wdrażanie SZŚ staje się dla takich zakładów pierwszą poważną konfrontacją z wymaganiami przepisów prawa ochrony środowiska. Jest to zatem pozytywny efekt działania tego instrumentu samoregulacji w ochronie środowiska – instrument dobrowolny przyczynia się do odkrycia istniejących, a dotychczas nieidentyfikowanych (i najczęściej niespełnianych) wymagań przepisów prawa ochrony środowiska (a zatem wymagań, których spełnianie nie jest dobrowolne!). Mamy tu zatem przykład skuteczności idei SZŚ. A może jest to przykład nieskuteczności egzekucji wymagań prawa...?

Jakich przykładów skuteczności SZŚ można się jeszcze spodziewać w tym obszarze? Czy można być przynajmniej pewnym, że zakład, który posiada certyfikat zgodności swego SZŚ z wymaganiami ISO 14001 jest w 100% w zgodzie z przepisami prawa ochrony środowiska? Okazuje się, że nie! I jest to fakt obserwowany w praktyce. Zresztą w niniejszym numerze „Problemów Ocen Środowiskowych” znajdziecie Państwo artykuł poświęcony problemom związanym z osiągnięciem zgodności z prawem w systemach zarządzania środowiskowego – problemy te przedstawione są z perspektywy firm/osób zajmujących się certyfikacją systemów zarządzania środowiskowego na zgodność z

ISO 14001. Jaki wniosek płynie z tego artykułu? Wniosek jest – w uproszczeniu – następujący:

W momencie X może się zdarzyć, że zakład Y, który wdrożył i pomyślnie certyfikował swój SZŚ na zgodność z ISO 14001, nie będzie spełniał wszystkich wymagań przepisów prawa ochrony środowiska. Związane są z tą sytuacją pewne warunki, do zapoznania z którymi zachęcamy przy lekturze artykułu „**Problemy związane z osiągnięciem zgodności prawnej w systemach zarządzania środowiskowego - uwagi teoretyczne i praktyczne**”, jednak nie zmienia to podstawowej konstatacji, że w zakładzie Y istnieje stan niezgodności z prawem, że stan ten może mieć miejsce przez dłuższy okres czasu (należy pamiętać o warunkach, które trzeba spełnić - np. ekologiczny program dostosowawczy) i, że nie ma to negatywnego wpływu na uzyskanie, czy utrzymanie przez zakład certyfikatu ISO 14001 (chyba że stan ten się przedłuży i uzyskuje charakter stałej niezgodności, która nie podlega poprawie np. na drodze wdrożenia ekologicznego programu dostosowawczego).

Tak więc dowiadujemy się, że certyfikat ISO 14001 nie tylko nie świadczy o minimalnym oddziaływaniu na środowisko, ale również nie świadczy o stałej zgodności z przepisami ochrony środowiska.

Wszystko się jednak zgadza! Taka jest idea systemów zarządzania środowiskowego. System zarządzania środowiskowego jest narzędziem do radzenia sobie z różnymi kwestiami środowiskowymi, a więc również z niezgodnościami z przepisami. Przedsiębiorstwo zobowiązuje się do zgodności z przepisami środowiskowymi, więc ewentualne niezgodności należy likwidować. Nie oznacza to jednak, że one nie mogą mieć incydentalnie miejsca. Taka jest idea normy ISO 14001 więc taka jest też praktyka jednostek certyfikacyjnych, potwierdzona przez aprobatę jednostek akredytacyjnych. Wydaje się to zresztą podejściem właściwym i rozsądnym, bo przecież nawet w najlepszym przedsiębiorstwie może dojść do zbiegu okoliczności prowadzących do niezgodności z prawem. I system zarządzania środowiskowego ma obniżać prawdopodobieństwo takich zbiegów okoliczności, między innymi poprzez korzystanie z nauki płynącej z sytuacji, gdy do takich zbiegów okoliczności dojdzie.

Czy zatem już niczego nie można być pewnym w przedsiębiorstwie posiadającym certyfikat ISO 14001? A jak wygląda kwestia osiągnięcia ciągłej poprawy środowiskowej, ciągłego obniżania obciążenia środowiskowego i zapobiegania zanieczyszczeniom?

## **Ciągłe zmniejszanie obciążenia środowiskowego i zapobieganie zanieczyszczeniom**

Wydaje się, że ten element systemu zarządzania środowiskowego powinien być szczególnie łatwy do wyegzekwowania. Wybrane parametry charakteryzujące oddziaływanie w momencie X powinny podlegać zmniejszaniu w miarę upływu czasu, zgodnie z przyjętym programem zarządzania środowiskowego i w momencie odległym od momentu X o np. rok powinno się stwierdzać konkretną poprawę w wynikach na rzecz ochrony środowiska.

Okazuje się jednak, że w trudnej sytuacji technologicznej i ekonomicznej, w jakiej znajdują się zakłady w Polsce, często za wystarczający efekt poprawy uznaje się fakt niezwiększania się obciążeń środowiskowych przy starzejących się maszynach i urządzeniach.

Co więcej, sytuacja ta ma miejsce nie tylko w Polsce. We wspomnianym we wstępie raporcie „Systemy zarządzania środowiskowego – papierowy tygrys, czy potężny instrument?” zauważa się, że po przeanalizowaniu danych odpowiadających 700 zakładom nie stwierdzono efektu ciągłej poprawy środowiskowej. Tak więc nawet w przedsiębiorstwach w Szwecji (raport oparty jest na analizie 200 szwedzkich zakładów, z których każdy dla swojego systemu zarządzania środowiskowego uzyskał certyfikat ISO 14001 lub rejestrację EMAS) nie stwierdza się efektu ciągłego zmniejszania obciążania środowiska. A tam, gdzie się obserwuje zmniejszanie oddziaływania, to okazuje się, że w połowie przypadków te same efekty zostałyby osiągnięte bez certyfikowanego, formalnego systemu zarządzania środowiskowego.

Dodatkowo okazuje się również, że tam, gdzie poprawa środowiskowa zostaje osiągnięta, to jest to zazwyczaj skutek zastosowania rozwiązań „końca rury”, czyli że nie stosuje się w pełni zasady zapobiegania zanieczyszczeniom.

Wydaje się, że w Polsce jednym z obszarów, gdzie obserwuje się największą poprawę środowiskową jest gospodarka odpadami. Uchwalenie ustawy o odpadach (1997 rok) zbiegło się w czasie ze wzrostem zainteresowania systemami zarządzania środowiskowego (po opublikowaniu ostatecznej wersji normy ISO 14001 w 1996r.). Trudno jest więc powiedzieć, jaka część poprawy w gospodarce odpadami wynika z wdrażania systemów zarządzania środowiskowego, a jaka wprost z przepisów prawa. Jednak faktem jest to, że większość działań w gospodarce odpadami nakierowana jest również na „koniec rury”, czyli na uporządkowanie gospodarki odpadami, które zostały wytworzone. Mimo obowiązku zapobiegania powstawaniu odpadów zawartego w ustawie, mimo zobowiązania do zapobiegania zanieczyszczeniom wynikającego z normy ISO 14001 – nie obserwuje się masowej zmiany w tradycyjnym

podejściu do ochrony środowiska (również mimo wielu już lat obecności w Polsce idei i praktyki czystszej produkcji) – gdy wyczerpał się potencjał rozwiązań najbardziej oczywistych, w dużej mierze wyczerpał się potencjał idei zapobiegania zanieczyszczeniom.

## **Dialog z „zainteresowanymi stronami”**

Jak wspomniano na wstępie, wdrożenie systemu zarządzania środowiskowego powinno skutkować poprawą dialogu między przedsiębiorstwem a jego otoczeniem w zakresie ochrony środowiska. Mimo iż idea ta nie została w pełni uwidoczniiona w wymaganiach normy ISO 14001, a w ubiegłym roku Komitet Techniczny 207 (który zajmuje się normami ISO serii 14000) tymczasowo odrzucił wniosek delegacji holenderskiej w sprawie zmiany wymagań normy w zakresie wydawania raportów ekologicznych, nie ulega wątpliwości, że wzmocnienie tego dialogu świadczy o skuteczności systemu zarządzania środowiskowego, gdyż jest zgodne z przyświecającą jemu ideą i światowymi trendami.

Dialog, o którym mowa, nie powinien być postrzegany jako dodatkowe wymaganie, ale również jako instrument ograniczający konflikty społeczne, w podobny sposób jak powinno mieć to miejsce w przypadku ocen oddziaływania na środowisko. Powinien być on zainicjowany przez opublikowanie przez przedsiębiorstwo informacji, które są istotne z punktu widzenia „zainteresowanych stron”, a jednocześnie ich opublikowanie nie ingeruje w tajemnice handlowe.

Aby wyobrazić sobie jakiego typu informacje mogłyby podlegać publikacji, wystarczy zapoznać się z wymaganiami Rozporządzenia Rady Wspólnot Europejskich EMAS<sup>3</sup>. Oczywiście znów można spierać się, czy kierowanie się wymaganiami EMAS jest zasadne. Jakiż wówczas byłby sens rozróżniania między przedsiębiorstwami certyfikowanymi na zgodność z ISO 14001, a zarejestrowanymi w systemie EMAS? Przecież obecnie publikowanie raportów jest tutaj jednym z głównych wyróżników.

Warto jednak spojrzeć na realizację wymagań normy ISO 14001 w tym zakresie. Literalne podejście do jej treści wskazuje, że kierownictwo przedsiębiorstwa powinno **„zapewnić, [...] aby polityka środowiskowa była publicznie dostępna”** oraz, że należy **„ustanowić i utrzymywać procedury dotyczące: [...] otrzymywania, dokumentowania i udzielania odpowiedzi w procesie komunikowania się z zainteresowanymi zewnętrznymi stronami”**.

Z formalnego punktu widzenia – a taki punkt widzenia muszą czasem przyjmować jednostki certyfikacyjne – przy sprawdzaniu, czy działanie przedsiębiorstwa jest zgodne z

---

<sup>3</sup> Rozporządzenie (WE) Nr 761/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 marca 2001 roku w sprawie umożliwienia organizacjom we Wspólnocie dobrowolnego uczestniczenia w systemie eko-zarządzania i i auditów (EMAS) (REGULATION (EC) No 761/2001 OF THE EUROPEAN PARLIAMENT AND OF THE COUNCIL of 19



wymaganiami normy, trzeba zaakceptować nawet najmniej ambitny sposób realizacji tych wymagań.

Spójrzmy zatem, jak sytuacja ma się w rzeczywistości. Wydaje się, że mówimy o skuteczności działania w zakresie komunikowania się, to w pierwszej kolejności narzuca się na myśl Internet. Badanie stopnia wykorzystania tego wyjątkowo skutecznego, a jednocześnie niezbyt kosztownego sposobu komunikowania się, do realizacji wymagań ISO 14001 wykonane w pierwszym kwartale br. nie dało zbyt pomyślnych wyników. Spośród 120 zbadanych przedsiębiorstw posiadających certyfikat ISO 14001 tylko 63 w ogóle posiada strony internetowe. Z tego 15 nie umieściło na swojej stronie żadnej informacji dotyczącej systemu zarządzania środowiskowego, czy ochrony środowiska w ogóle. 17 z nich ograniczyło się do opublikowania w Internecie polityki środowiskowej, a tylko kilka w jakikolwiek sposób zachęcało do kontaktu z osobami odpowiedzialnymi za zagadnienia ochrony środowiska.

Nasuwa się wniosek, że znacznej większości z posiadających certyfikaty przedsiębiorstw nie zależy na skutecznym dialogu z zainteresowanymi stronami, a jednostki certyfikacyjne nie są w stanie - w ramach swoich kompetencji i możliwości oddziaływania - tego faktu zmienić.

## **Rozszerzenie wymagań na produkt i usługę**

Najwięcej krytycznych uwag w stosunku do SZŚ i do samej normy ISO 14001 płynie chyba z Holandii. Rząd holenderski miał nadzieję, że zakłady wdrażające SZŚ zajmą się swymi oddziaływaniami w całym cyklu życia ich wyrobów lub usług. Tak się jednak nie stało. A nawet jest gorzej. Okazało się bowiem, że przedsiębiorstwa w Holandii, które już wdrożyły formalny SZŚ są mniej skłonne rozszerzać<sup>4</sup> swój system zarządzania na produkty, niż przedsiębiorstwa, które nie wdrożyły formalnego SZŚ.

Warto zauważyć, że norma ISO 14001 również sugeruje, aby nie pomijać środowiskowych aspektów związanych z wyrobami i usługami:

*ISO 14001: 4.3.1 Aspekty środowiskowe:  
„(...) organizacja powinna ustanowić i utrzymywać procedurę(y) identyfikacji aspektów środowiskowych związanych ze swoimi działaniami, wyrobami lub usługami, które może nadzorować i na które może wpływać (...)”.*

---

March 2001 allowing voluntary participation by organisations in a Community eco-management and audit scheme (EMAS)).

<sup>4</sup> Rząd holenderski przygotował specjalne wytyczne (POEM = *product-oriented environmental management, zarządzanie środowiskowe zorientowane na wyrób*), które miały wspomóc przedsiębiorstwa w uwzględnianiu aspektów środowiskowych wyrobów i usług.

Oznacza to, że fakt nie uwzględniania aspektów środowiskowych produktów świadczy o braku skuteczności w ograniczaniu obciążenia środowiska.

## Podsumowanie

Certyfikat ISO 14001 nie świadczy o tym, o czym w powszechnym mniemaniu świadczyć powinien. Nie świadczy on o niskim oddziaływaniu na środowisko – ale świadczy o oddziaływaniu na poziomie dozwolonym przez prawo. Nie świadczy o pełnym nadzorze nad procesami związanymi ze znaczącymi aspektami środowiskowymi, szczególnie w obszarach, w których nie wymaga tego prawo. Nie świadczy o stałej i bezwarunkowej zgodności z przepisami prawa – ale świadczy o usystematyzowanych i konkretnych działaniach na rzecz osiągnięcia zgodności z prawem. Nie świadczy o stałym obniżaniu obciążenia środowiska – a przynajmniej sam SZŚ nie przyczynia się do tego efektu obniżania obciążenia bardziej, niż inne czynniki, takie jak np. bezpośrednio wymagania prawne. Nie gwarantuje również pełnego stosowania zasady zapobiegania zanieczyszczeniom ani tego, że przedsiębiorstwo stara się prowadzić otwarty dialog z zainteresowanymi stronami. Wszystkie te konstatacje wiążą się w dużej części ze sposobem formułowania wymagań w normie ISO 14001, który uniemożliwia jednostkom certyfikacyjnym egzekwowanie od certyfikowanych przedsiębiorstw działań będących podstawą idei systemów zarządzania środowiskowego.

Wydaje się, że model systemu zarządzania środowiskowego zawarty w normie ISO 14001 niesie w sobie duży potencjał dla ochrony środowiska. Ale wydaje się również, że potencjał ten nie jest wykorzystany. System certyfikacji SZŚ powoduje bowiem, że jednostki certyfikacyjne nie mają możliwości odrzucenia rozwiązań spełniających w sposób minimalistyczny wymagania normy, niekoniecznie charakteryzujących się skuteczną realizacją założeń koncepcji SZŚ. Na podstawie zderzenia tych dwóch opinii można wysnuć wniosek, że norma ISO 14001 stanowi dobry model zarządzania środowiskowego, jednak jako zbiór wymagań nie prowadzi do tego, że wdrażane systemy są skuteczne.

Fakt, że certyfikat ISO 14001 może uzyskać dla swojego SZŚ również takie przedsiębiorstwo, które nie jest postrzegane jako absolutnie „moralne” środowiskowo może zmniejszyć ogólną siłę oddziaływania certyfikatu. A szkoda by było tego instrumentu samoregulacji w ochronie środowiska, bo mimo krytyki, jest to instrument, który – dobrze zastosowany – może przynosić wymierne, pozytywne efekty w skali mikro i makro. W związku z tym można by postulować, aby warunki uzyskania certyfikatu ISO 14001 były bardziej rygorystyczne, niż są obecnie (albo żeby istniał system gradacji oceny SZŚ, żeby można uzyskać certyfikat **na „piątkę”**, ale i **na „trójkę”**). Niedobrze by było,

gdyby w świadomości społecznej rozpowszechniło się mniemanie, że system zarządzania środowiskowego to *papierowy tygrys*... To byłby początek końca tego instrumentu.

W związku z rozpoczęciem procesu planowej weryfikacji normy ISO 14001, który ma trwać około 3 lat - w „Problemach Ocen Środowiskowych” spróbujemy zastanowić się nad oceną efektywności SZŚ oraz nad oceną percepcji certyfikatu ISO 14001. Już dzisiaj można odnotować sygnały świadczące o tym, że istnieje pewien opór przed daleko idącymi zmianami wymagań normy. Mimo opinii, że wiarygodność publiczna ISO 14001 zależy od akceptacji zainteresowanych stron spoza sfer gospodarczych (m.in. organizacji pozarządowych, ekologicznych i innych), to jednak przedstawiciele przemysłu w Komitecie Technicznym 207 sprzeciwiają się zwiększeniu ich wpływu. World Wide Fund for Nature (WWF) zrezygnował po 6 miesiącach z uczestnictwa w spotkaniach ISO tłumacząc tę decyzję wysokimi kosztami i brakiem realnego wpływu na prace Komitetu.

Niniejszy artykuł ma posłużyć jako głos w dyskusji na temat efektywności formalnych systemów zarządzania środowiskowego, na temat roli jednostek certyfikujących systemy zarządzania i roli jednostek, które akredytują jednostki certyfikujące, jak również na temat zmieniających się trendów w ochronie środowiska i przesuwania się środka ciężkości działań w ochronie środowiska z procesów produkcyjnych na same produkty i usługi – ich projektowanie i rozwój (a więc proces produkcyjny staje się tylko jednym z elementów analizy).

Dotychczasowe doświadczenia z wdrażaniem i funkcjonowaniem systemów zarządzania środowiskowego pozwalają na wyciągnięcie wielu ciekawych wniosków. Przygotowujemy serię artykułów z tym związanych, które zostaną zamieszczone w kolejnych numerach „Problemów Ocen Środowiskowych”. Zapraszamy Autorów do wzięcia udziału w dyskusji i próby odpowiedzi na pytania:

1. W jakim stopniu systemy zarządzania środowiskowego są zintegrowane z innymi systemami zarządzania w przedsiębiorstwach, a w jakim stopniu są one sztuczną przybudówką do głównego, faktycznego nurtu zarządzania?
2. Czy i jak zmieniają się obciążenia środowiskowe wskutek wdrożenia SZŚ?
3. Czy przedsiębiorstwa, które wdrożyły SZŚ osiągają wyższy stopień zgodności z prawem i dlaczego?
4. Jakie są koszty i korzyści związane z wdrożeniem i funkcjonowaniem SZŚ?
5. Czy zasada zapobiegania zanieczyszczeniom jest w dostateczny sposób realizowana w przedsiębiorstwach, które wdrożyły SZŚ?

6. Czy i do jakiego stopnia wdrożenie SZŚ przyczyniło i przyczynia się do lepszego dialogu ze społecznością lokalną, z osobami i instytucjami zainteresowanymi dialogiem z przedsiębiorstwem?

Zapraszamy również do dzielenia się opiniami na temat takich zagadnień, jak:

- Motywy, dla których przedsiębiorstwa zdecydowały się na wdrożenie SZŚ. Konfrontacja oczekiwań z rezultatami.
- Jaka kadra z przedsiębiorstwa i jacy doradcy są zaangażowani i okazują się najbardziej przydatni przy wdrażaniu SZŚ?
- Jakie typowe i nietypowe aspekty środowiskowe i związane z nimi oddziaływania identyfikowane są w procesie wstępnego przeglądu środowiskowego?
- W jaki sposób przedsiębiorstwa określają znaczenie tych oddziaływań środowiskowych”
- Jakie cele i zadania wyznaczane są przez przedsiębiorstwa i w jaki sposób określone są konkretne parametry zawarte w celach i zadaniach?
- W jaki sposób proces certyfikacji systemów zarządzania środowiskowego wpływa na ich kształt i jakość?

Wymienione problemy będą tematem artykułów w serii będącej w przygotowaniu, która to seria będzie stanowiła podstawę kolejnej publikacji książkowej „Biblioteki Problemów Ocen Środowiskowych” na temat SZŚ/ISO 14001. Najciekawsze artykuły i opinie zaprezentowane na naszych łamach będą mogły również znaleźć swe miejsce w przygotowywanej publikacji.

**Mgr inż. Jarosław Szymański,**

EKO-KONSULT Gdańsk

**Mgr inż. Robert Pochyluk,**

Centrum Ochrony Środowiska, Politechnika Gdańska